

Opracowanie materiałów do referatu nr 2
Łukasz Dudziński, Sławomir Goryczka, Michał Kasprzyk, Joanna
Koleszyńska Wojciech Wilusz

Wstęp

Niniejszy referat jest opracowaniem artykułu stanowiącego wprowadzenie (working introduction) w niektóre aspekty teorii ontologicznej (? ontological theory) przedstawionej przez wybitnego polskiego fenomenologa Romana Ingardena w traktacie pt. *Die Streit um die Existenz der Welt*, a także rozwinięciem poglądów Ingardena w świetle obecnych tendencji w analitycznej logice filozoficznej. W zasadzie, właściwym tematem (opracowanego) artykułu jest analiza ontologiczna "stanu rzeczy" (states of affairs), a dokładniej jego negatywne aspekty (negative states of affairs) - tematu, który stanowi swoiste powiązanie tradycji Brentano-Meinong-Husserlowskiej, do której należał Ingarden, z tradycją (Frege)-Russell-Wittgenstein'owską, która legła u fundamentów współczesnej logiki filozoficznej. Pierwszym filozofem, który poświęcił więcej uwagi problemom ontologicznym związanym z negatywnymi aspektami stanu rzeczy (negative states of affairs) był Adolf Reinach - uczeń i współpracownik Husserl'a. Prace Reinach'a były wysoko cenione za jego czasów, nie tylko przez Husserl'a. Niemniej spuściznę po nim należy uznać za wyjątkowo niewielką. Z punktu widzenia współczesnej filozofii, a zwłaszcza logiki filozoficznej Reinach zasługuje na uwagę ze względu na konsekwentne stosowanie adekwatnej terminologii oraz przejrzystość stylu (zwłaszcza w porównaniu z innymi fenomenologami - łącznie z samym Husserl'em). Wśród publikacji Reinach'a należy zwrócić uwagę na pracę pt. *On the theory of the negative judgment*, gdzie po raz pierwszy pojawiają się dywagacje na temat negatywnych aspektów stanu rzeczy. Ów esej został wydany w roku 1911, na trzy lata przed tym, jak Wittgenstein w swoich zeszytach logicznych (logical notebooks) zaczął zajmować się tą problematyką. Intrygującym faktem jest stosowanie przez Wittgenstein'a w swych pracach niemieckiego terminu *Sachverhalt*, właściwego raczej dla tradycji filozoficznej, reprezentowanej przez Reinach'a - wskazywałoby to, co najmniej, na istnienie pewnego związku między tymi dwoma filozofami, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę zdumiewająco podobne konteksty, w których termin ten był używany. Niemniej "historycznie", jak do tej pory, nie udało się tego powiązania dowieść. Sam termin *Sachverhalt* wprowadził do filozofii Carl Stumpf, używając go podczas wykładów w Halle w 1888. Drukiem po raz pierwszy pojawiło się w roku 1900 w I tomie *Logical Investigations* autorstwa Husserl'a. Jednakże w wymienionej pracy nie dało się odczuć innowacyjnej natury wprowadzonego

terminu. Przyczyn należy szukać częściowo w zasadach słowotwórstwa języka niemieckiego, częściowo w specyfice prozy jaką posługiwał się Husserl, czy wreszcie w fakcie, że po 12 latach od użycie tego terminu po raz pierwszy przez Stumpf'a, termin ten spowszechniał, kryjąc w sobie jednak głębsze, ontologiczne znaczenie. Pojawia się pytanie, czy Wittgenstein był w stanie sam ukuć ów termin zakładając (oczywiście), że nie zapożyczył go od żadnego ze wzmiankowanych autorów. Obecnie uważa się, że jest to raczej mało prawdopodobne, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób genezy terminologii tak w obrębie danego języka, jak i późniejsze "absorbowanie" pojęcia przez pozostałe języki: *Sachverhalt*, *state of affairs*, *stan rzeczy*...

Od ontologii do ontologii formalnej

Tradycja, określana mianem filozoficzno-logicznej, do której można zaliczyć wczesne prace Brentano, Husserl'a, Meinonga, Stumpfa, Reinacha i Ingardena została zastąpiona przez inną, za której reprezentantów uznaje się Frege'a. Russell'a i Wittgenstein'a. W obydwu tradycjach, w opozycji do Heglowskiego i Bradley'owskiego idealizmu, mamy do czynienia z realistycznym podejściem do zagadnień ontologii. Różnią się one między sobą interpretacją pojęcia "realistyczny". Stronnicy myśli ontologicznej reprezentowanej przez Frege'a, Russell'a i Wittgenstein'a uważają, że "ich" realizm wiąże się z redukcjonizmem, tendencją do sprowadzania zjawisk i procesów złożonych bądź skomplikowanych do prostszych, schematycznych, a nawet elementarnych. Z kolei Brentano-Husserl-Ingardenowskiej pojmowanie ontologii oznacza pojmowanie ontologii jako nauki apriorycznej, analizującej wyłącznie konieczne struktury przedmiotów możliwych, nie interesującej się zaś faktycznym istnieniem, opierającej się w znacznej mierze na intuicji. Olbrzymie sukcesy jakie święciło w pewnych dziedzinach podejście Frege'a-Russell'a-Wittgenstein'a doprowadziły do przekonania o swej słuszności zwolenników tej tradycji, którego nie były w stanie naruszyć pewne wyraźne nieścisłości pojawiające się przy aplikacji tego podejścia w niektórych dziedzinach. Szczególnie w ontologii. Byli oni pionierami podejścia "technicznego": wraz z dziełem pt. *Begriffsschrift* autorstwa Frege'a logika formalna uczyniła ogromny krok naprzód i kontynuowała swój marsz przez pierwszą połowę XX wieku. Metody logiki formalnej były stosowane także w ontologii, a zwłaszcza w ontologii matematyki - często z dużym powodzeniem. Metody wynalezione przez m.in. Frege'a, Wittgenstein'a, Leśniewskiego czy Carnap'a są wciąż uważane jako niezbędne w pracy ontologa. Z pojawieniem się tych metod możliwe stało się podniesienie tego, co było płynne i nieuchwytnie do poziomu nauki ścisłej - ontologia przeistoczyła

się w ontologię formalną. Wydawać by się mogło, że ontologia formalna jest czymś, co można ująć jako Leibniz'owskie *characteristica universalis*, wielkie lustro, które potrafi odbijać wszystkie, różnorodne egzystencjalne formalne i materialne momenty, chwile będące udziałem wszystkich bytów we wszechświecie. Jednak takie stwierdzenie jest znacznie przedwcześnie. Nie udało się jak dotąd zdefiniować tego czegoś, co będzie stanowiło podstawę do skonstruowania języka uniwersalnego. Błędnie sądzono, że taka konstrukcja może być prowadzona systematycznie i wyłącznie na podstawie rozwiązań samych problemów logicznych, czyli w "gramatyce logicznej" poszczególnych języków. Tymczasem, z punktu widzenia dnia dzisiejszego znaczną szkodę wyrządziło zbyt wczesne, nierozważne i pochopne wprowadzenie formalno-logicznych metod do m.in. ontologii, działu filozofii, który wszak odwołuje się do intuicji. Należy zauważyć, iż jednym z rodzajów intuicji jest poznanie zmysłowe - nasze spostrzeżenia i odczucia mogą być mylne, ale nie jest to powód, dla którego wszystkie powinny być za takie brane, a tym bardziej fakt ten nie stanowi podstawy do negowania świata, który postrzegany jest za pomocą zmysłów. Stąd porzucenie "starej" tradycji, która spoczęła na wolno rosnącej górze intuicji ontologicznych nie we wszystkich aspektach okazało się słuszne. Jeszcze bardziej szkodliwą konsekwencją zbyt pochopnego wprowadzenia logiki formalnej do filozofii było założenie, że stopień złożoności owego "wielkiego lustra" będzie porównywalny do systemów *Grundgesetze* i *Principia* - prowadziło to do odpowiedniej "symplicyfikacji świata" i wypaczeń zagadnień ontologicznych. Nie znaczy to jednak, że takie wypaczenia są nieuniknione, jak twierdzą krytycy, w przypadku metod formalnych. Niemniej prawdziwie uniwersalny język ontologiczny musiał by charakteryzować się niespotykaną złożonością. Dotychczas logicy zadawali się analizą systemów o zaledwie "matematycznej" złożoności nie zwracając uwagi na złożoność "empiryczną", której analiza jest konieczna do adekwatnego opisu ontologii, podobnie jak każdej innej nauki opisowej.

Definicja pojęcia obiektu-bytu

Zdefiniujemy to pojęcie - o ile ono istnieje. Ponadto skupimy się na zakresie kategorii obiektów-bytów. Przykładem bytów są liczby. Ale nawet dla tak zamkniętej klasy bytów istnieje wiele "stanów egzystencji" dla nich. Tzn. istnieje wiele punktów widzenia danego obiektu. Innym przykładem jako obiekt jest Sherlock Holmes z wieloma gownymi i mniej ważnymi, klasycznymi lub nie teoriami, które z punktu widzenia ontologicznego są bytami, nawet jeśli na prawdę nie istnieją w fizycznym, a nawet realnym świecie. Ingarden - jedyny uczeń Husserla, który przeżył obie wojny światowe, podczas których pra-

cowal nad Hussrlowskimi logiczno-filozoficznymi problemami rozwiniętymi b. szczegolowo w teorii struktury bytow (?). W tej teorii zaczyna sie od badania nierzeczywistych uniwersow obiektow-bytow. Ingarden siega poza indywidualny obiekt fikcyjny, na rzecz sieci akcji wykonywanych przez te obiekty, np. autorow i czytelnikow prac literackich. Przy takim podejsciu rodza sie jednak pewne problemy, gdyz czysto fikcyjne byty z dziedziny matematyki tworczej i fikcji nazw moga byc rozpatrywane z wielu punktow widzenia, np. lingwistycznego, a obiekty chemiczne lub gastronomiczne nie. Budowanie jednak teorii w oparciu o lingwistike nie oznacza, ze wykonalismy ruch ontologiczny (zmienilismy byt). Jesli jednak wykonamy ten ruch, to przekonamy sie, ze z lingwistycznego punktu widzenia wiele aspektow nie zostalo odkrytych na w jezyku. Oczywistym jest wiec, ze w naszym codziennym zyciu takie struktury jezykowe nie istnieja. Ale odmowa ontologicznego ruchu podkreśla nastepny brak w zrozumieniu teorii bytow. A dokladniej uogolnienia, ktore zachowaloby istote bytu ponad lingwistika, ktora zbliza sie do słownych znaczen bytow. Mamy wiec z jednej strony rzeczywisty swiat z jego obiektami, stanami, itp. a z drugiej indywidualne, zaprojektowane przez mysl, a zbudowane przez lingwistike byty. Ale teraz obok tych czysto intencyjnych bytow mamy inne byty (byty innego typu), ktore powstaly w wyniku pewnych operacji. Ich stan zalezy w pewien sposob od sieci (zespolu) akcji, np. akcji: klasyfikacji, naukowej teorii-budowy bytow. Poniewaz te akcje zwiazane sa z realnym swiatem, wiec i te byty zaleza w pewien sposob od tego swiata. Byty te sa wiec intencjonalne (?), ale nie czysto intencjonalne, gdyz zaleza w pewien sposob od realnego swiata (inny przejaw bytowania ?) Prostymi przykladami bytow z tej klasy sa: uniwersytety, armie, wojewodztwa, ... Wezmy na przyklad wojne Francusko-Pruska. Bezsprzecznie rzeczywistymi obiektami sa ludzie, buty, mapy, bron,... Wirtualnymi natomiast: bataliony, regimenty, dywizje, bitwy, taktyczne manewry,... Wybor obiektow nie tylko - w tym przypadku - zalezy od historykow, ale rowniez od wyboru punktu widzenia, tj. inaczej wojne opisywalby zolnierz, inaczej kula armatnia, itp. Inne obiekty-byty bylyby wazne, np. wrazenia z walki (panika), trajektoria lotu,... Istnieja taz oczywiscie zaleznosci pomiedzy obiektami w "tamtej" rzeczywistosci. Teraz jest mozliwe, aby pokazac, ze wszystko moze byc opisane/opowiedziane z roznych punktow widzenia, uzywajac roznego jezyka i patrzac na rozne aspekty danego bytu. Wezmy jablko. Posiada ono cechy zewnetrzne (zmieniajace sie zewnetrznie) - zalezne np. od punktu naszego patrzenia na nie i wewnetrzne, np. kolor, mase,... Wszystkie te cechy sa ukryte (i widoczne zarazem) przez cechy widzialne jablka, ktore stwierdzimy naocznie, gdyz dostrzegamy najnizsze cechy danego obiektu, tj. jego ksztalt, forme, itp. Wezmy na przyklad warstwe chemiczna, ktora okresla, ze jablko jest zlozone z atomow, ktore sa autonomiczne i rząda sie swoimi własnymi

prawami. Istnieje więc pokusa, aby na jabłko spojrzeć jak na jeden obiekt, a te różne warstwy są tylko różnymi punktami patrzenia. To pomija fakt, że te "różne punkty" nazwalismy obiektami intencjonalnymi bez autonomicznego stanu.

W rozważaniu obiektów musimy więc patrzeć nie tylko na szczyt tej tabeli bytu, która reprezentuje różne jego aspekty. Można by nazwać ją "przestrzenią bytu" w przeciwieństwie do logicznej przestrzeni, w której rozważa się tylko znaczenie bytu. Wielkim zadaniem ontologii jest więc wprowadzenie formalnego logicznego języka opisu bytów, ale również ich strony ontologicznej (bytowej/istotowej).

Pojęcia dodatkowe

Ontologia to dział filozofii zwany inaczej metafizyką lub nauką o bytach, który stara się odpowiadać na pytania o to z czego składa się wszechświat i na jakich zasadach funkcjonuje w sensie jak najbardziej ogólnym, wychodzącym poza to co da się zbadać metodami nauk przyrodniczych. W szczególności ontologia szuka odpowiedzi na następujące pytania (są to tzw. klasyczne pytania ontologiczne, które postawili już starożytni Grecy):

- Czy istnieją jakieś trwałe i niezmiennie byty, które stanowią podstawę wszechświata?
- Jakie to są byty i jak można dowieść ich istnienia?
- Jakie prawa rządzą oddziaływaniami między tymi bytami i jak te byty kreują znaną nam wszystkim codzienną rzeczywistość?

Najsłynniejsze i mające największy wpływ na myślenie ludzi całościowe systemy ontologiczne stworzyli:

- Heraklit - koncepcja aktywistyczna
- Anaksymander - koncepcja statyczna
- Demokryt i Epikur - koncepcja materializmu atomistycznego
- Platon i Plotyn i Augstyn - czyli idealizm platoniczny
- Arystoteles i Tomasz z Akwinu - czyli idealizm racjonalny
- Kartezjusz - czyli nowożytny idealizm racjonalny
- Baruch Spinoza - idealizm obiektywny

- George Berkeley - idealizm subiektywny
- Thomas Hobbes - pierwsza, pełna wersja materializmu mechanicznego
- Leibniz - monadologia
- Hegel - idealizm obiektywny
- Karol Marks - materializm dialektyczny
- Edmund Husserl - Fenomenologia
- Bertrand Russell - nowożytna wersja materializmu atomistycznego, zwana atomizmem logicznym
- George Whitehead - nowożytny materializm holistyczny

Obecnie całościowe systemy ontologiczne już praktycznie nie powstają, gdyż z jednej strony większość filozofów zgodziła z argumentami, że takiego systemu nie da się zbudować na skutek trudności wykrytych przez teorię poznania, a z drugiej złożoność i obfitość danych dostarczanych przez nauki przyrodnicze uniemożliwia ich ogarnięcie przez nawet najbardziej genialnego filozofa.

Ontologia czysta - termin wprowadzony do filozofii przez R.W. Ingardena, wg którego ontologia, jako nauka aprioryczna, analizuje konieczne struktury przedmiotów możliwych, nie interesuje się zaś faktycznym istnieniem. Faktycznym istnieniem i jego przejawami winny się zajmować ontologie:

- egzystencjalna, analizująca możliwe sposoby istnienia przedmiotów.
- formalna, badająca ich formy, określane jako to, co jakościowe, i obejmująca je z konieczności jako "formy".
- materialna, analizująca jakościowe uposażenie przedmiotów.